

# GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

**PRENUMERATA:**

Miesięcznie Mk. 4.50. Kwartalnie Mk. 13.50. Za odno-  
szennie dopłaca się 50 fen. miesięcznie.  
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 5.50. Kwar-  
talnie 16.50.

**Cena numeru pojedynczego 30 fen.**

**Redakcja i Administracja w Łodzi:**

Piotrkowska 106.

Telefon 199.

**OGŁOSZENIA:**

Zwyczajne: 65 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na  
stronie sześć szpalt).  
Drobne: 10 fen. za wyraz, najmiej 1.00 Mk.  
Nadesłane: przed tekstem 2 Mk., w tekście 2.50 fen., po te-  
kście 1.50 fen. za wiersz petitowy (str. 4 szp.).  
Nekrologi: 1.— Mk. za wiersz petitowy (str. 4 szp.)

**Wobec olbrzymiego powodzenia nieodwołanie ostatnie dni**

Głośna sensacja.

Najlepszy obraz ze słynną

## Polą Negri Czarna książka.

CASINO

1045

**Ogłoszenie.**

Uprasza się kolegów-lekarzy zainteresowanych dekretem o rejestracji, którzy służyli w armii rosyjskiej o zjawienie się w środę, dnia 29 b. m., o g. 8 wiecz.

**w hotelu „Manteufel”**

celem omówienia wspólnych spraw.

1049—1

**Wybory do Sejmu**

**Ustawodawczego.**

Wczoraj późnym wieczorem Główna Komisja Wyborcza na m. Łódź ukończyła obliczanie głosów, oddanych w niedzielę przez obywatelki i obywateli podczas wyborów na posłów do Sejmu Ustawodawczego. Ogółem zapisanych na listy wyborcze było 195.008 osób, z których do głosowania stawilo się 154.402, czyli przeszło 80 proc. ogólnej liczby. List wyborczych było 13. Z nich zawierały bloki—listy 8, 9 i 12 (Narod. Demokr., Narod. Zw. Robotn. i Klub mieszczkański) oraz listy 1 i 6 (PPS. i Zjedn. Stron. Demokr.) i 4 i 11 („Poajle Zion” i sjonisci-socjalisci). Wynik głosowania był następujący:

lista I (P. P. S.) — głosów	32740
III (niemcy)	18180
V (ortodoksi żyd.)	12748
VI (Zjed. Str. Dem.)	1184
VII (sjoniści narod.)	16262
VIII (Demokr. Narod.)	18952
IX (Nar. Zw. Rob.)	35080
XII (Klub Mieszcz.)	2794

Listy 2, 4, 10, 11 i 13 otrzymały zbyt mało głosów, by mogły ubiegać się samodzielnie o mandaty. Tak zwany blok narodowy (listy 8, 9 i 12) otrzymał ogółem głosów 56830, blok list 1 i 6 ogółem głosów—32504. W wyniku wyborów otrzymali mandaty:

P. P. S. (lista 1)	— 2
N. Z. R. (lista 9)	— 3
Nar. Dem. (lista 8)	— 2
Niemcy (lista 3)	— 1
Ortod. żyd. (lista 5)	— 1
Sjoniści nar. (lista 7)	— 1

Procentowo ilość otrzymanych głosów przedstawia się następująco:

P. P. S. — 22 proc. ogółu głosujących; N. Z. R. — 23 proc.; Narod. Demokr. — 13 pr.; niemcy — 13 proc.; żydzi ortodoksi — 3 pr.; sjoniści narod. — 11 proc.

Narod. Demokr. otrzymała drugi mandat dzięki „ogonkowi” z listy N. Z. R. i Klubu mieszczkańskiego. Do trzeciego mandatu P. P. S. zabrakło około 100 głosów tylko!

Pełne bankructwo wykazali podczas wyborów t. zw. żydzi-polacy (lista 13), otrzymali oni wszystkiego głosów 1150. Na listy żydowskie ogółem padło przeszło 45000 głosów, przez rozbięcie wszakże otrzymali oni tylko dwa mandaty.

Do Sejmu Ustawodawczego z Łodzi zostali wybrani zatem: pp. Bronisław Ziemięcki i Aleksander Napiórkowski (P. P. S.), Walenty Michałak, Ludwik Waszkiewicz, Jan Dąbrowski (N. Z. R.); burm. inż. L. Skulski, Antoni Harasz (Nar. Demokr.); Józef Spiekerman (niemiec); rabin Moszek Ela Halpern (żyd. ortod.); dr. Jerzy Rosenblatt (sjonista narodowy).

Jeśli idzie o stwierdzenie wpływów, to wybory łódzkie wykazały, iż największymi wpływami cieszą się wśród ludności P. P. S. i N. Z. R., zaś Zjednoczenie Narodowe (t. j. Łódzka Demokr. Narodowa), pomimo wspomaganie go przez Demokr. Chrześc., t. zw. Bezpartyjnych i kler, pomimo pochłaniającej setki tysięcy marek agitacji, pomimo wynajęcia sobie na czas wyborów za odpowiednim wynagrodzeniem „Rozwoju” i „Kurierza Łódzkiego”, oraz założenia „Straży Polskiej”, weiskanej bezpłatnie w ręce stroniącej od niej publiczności, nie mogło się wykazać większą ilością głosów, oraz zdobyć sobie własnymi siłami więcej niż jeden mandat. Drugi bowiem ma do zawdzięczenia „ogonkom” listy N. Z. R. i liście Klubu mieszczkańskiego, który również, otrzymawszy zaledwie 2794 głosy, nie był w stanie przeforsować posła. Narodowy Związek Robotniczy, chcący uchodzić za organizację klasową, broniącą interesów proletariatu, oraz zasad demokracji, pomógł wypróbowanym wrogom ludu, oraz puszczykowi najczarniejszej reakcji rodzimej, posłać do sejmu jeszcze jednego posła, by silniejszą tam była partja wyzyskiwaczy i wsteczników. Gdyby bowiem nie było bloku list 8, 9 i 12, lista P. P. S. otrzymałaby trzeci mandat.

Nie znane są jeszcze wyniki wyborów w innych okręgach miejskich, oraz wiejskich. Dopiero, gdy nadejdą o nich ściśle wiadomości, będzie można stworzyć sobie obraz przyszłego ustosunkowania się sił w Polskim Sejmie ustawodawczym. A od stosunku tych sił społecznych zależeć będzie, nietylko ustrój Polski, ale i droga jej najbliższego rozwoju.

## Szewc pułkownik.

W dniu dzisiejszym upływa sto lat od śmierci Jana Kilińskiego, pułkownika 20 regimentu wojsk polskich.

Początek to rzadka w dziejach historii—nie dlatego by Kiliński odznaczał się jakimiś wybitnymi talentami wojskowymi, lub politycznymi, lecz że wypłynął na arenie rewolucji Kościuszkowskiej jako uzdolniony agitator ludowy, który potrafił za sobą pociągnąć tysiące różnorodnego tłumu warszawskiego, natchniętego wysokim poczuciem patriotyzmu i odwagi i na cześć tego ludu, nieprzyzwyczajonego do rusznicy i wogóle do obchodzenia się z jakakolwieką bronią, przy pomocy garści zaledwie regularnego wojska polskiego, znajdującego się wówczas

w Warszawie, wypędził ze stolicy znacznie silniejszego, doskonale wyćwiczonego wroga, pozostającego pod wodzą rosyjskiego generała Igelströma.

W postaci Kilińskiego jest coś z brawurowej junakerji rycerzy sienkiewiczowskich. Nie ogląda się on na następstwa, obca mu jest wszelka dyplomacia, pierś jego wzbiera potężnym uczuciem miłości Ojczyzny, dla której gotów walczyć i zginąć.

Różni biografowie rozmaicie charakteryzują postać Kilińskiego. Są nawet tacy (Antoni Magier), którzy utrzymywali, iż pisać nie umiał. Jest to nieprawdą — liczne podpisy w księgach miejskich w archiwum magistratu Warszawy, stawiają niezbito dowody, że nie tylko pisać umiał, ale w pełnej prostoty powieści dał nam niezrównane obrazy chwil wybitnych w dziejach ostatniego z królów Rzeczypospolitej polskiej.

Ciekawych szczegółów z życia Kilińskiego, odsyłamy do pamiętników jego, tytułowanych z roku 1794, a własną ręką jego pisanych. Pamiętniki te ukazały się po raz pierwszy w druku, lecz w niezbyt dokładnym wydaniu w roku 1830 w Poznaniu. Wydanie warszawskie z 1831 roku jest znacznie dokładniejsze. Pamiętniki te zawierają mnóstwo faktów historycznych nie znanych dotąd i dlatego właśnie obecnie, w stulecie zgonu dzielnego szewca—pułkownika należałoby je rozprzestrzenieć w jaknajpopularniejszym taniem wydaniu.

W niedzielnym numerze „Głosu Polskiego” zamieściłem artykuł p. t. „Rewolucja ludowa Kościuszkowska, a chwila obecna”, w którym podkreśliłem fakt, że właśnie Kiliński był pierwszym, który powołał w Polsce lud miejski do walki o niepodległość i że ta wielka, poczęta przez niego, jakkolwiek tłumiona i bezlitośnie tępiąca przez szeregi lat, idea—osiągnęła wielkie zwycięstwo w chwili obecnej: zawiązującą nienustraszonej walce ludu polskiego miejskiego i wiejskiego powstaje wielka, zjednoczona i pokaźna Republika Ludowa Polska.

Myśl tej ponownie rozwijać i poruszać nie będę—interesujących się tą sprawą, odsyłam do wspomnianego artykułu, tu jedynie streszczę krótki zarys biograficzny przywódcy rewolucji warszawskiej 1794 r. pułkownika Jana Kilińskiego.

Jan Kiliński urodził się w Trzemesznie w roku 1760. Ojciec jego Augustyn był architektem murarskim, który 31 października 1776 r., spadłszy z rusztowania przy odnawianiu kościoła i klasztoru trzemeszkiego, życie zakończył.

Jan od młodych lat poświęcił się szewctwu, szczególniejszy zyciu bucików damskich i mając lat 20 opuścił Poznań i udał się do Warszawy.

Młody, dowcipny, przystojny i elegancki, zawsze starannie noszący się po polsku, wprędce znalazł wstęp do najpiękniejszych domów magnackich, bo przy ówczesnej modzie krótkich sukien, pięknie obuta w zgrabny bucik noga, należała do wdzięków niewieścieści. Kiliński wkrótce stał się młodszym szewcem, dorobił się groszy i ożenił się z szesnastoletnią Marjaną Rusińską z Czerwińska.

Powodzenie wziętego majstra stale wzrastało, co pozwoliło mu na kupienie dwóch kamieniczek na Dunaju pod № 145.

Pełen uczuć patriotycznych, Kiliński myśli nad odrodzeniem Ojczyzny, w czym zwierza się zacnemu obywatelowi bankierowi Kapostasowi. Wzrósł w owe czasy trzeba było być ostrożnym, gdyż Warszawa naszpil-

kowa była szpiegami Igelstroma i królewskimi.

Wkrótce po bitwie Raclawickiej powstanie w Warszawie było zdecydowane. Przyspieszyła je wieść o uknutym spisku na rzeź ludu warszawskiego. Niecny biskup Kossakowski, podły hetman Ożarowski, wraz z królem i Igelstromem, układają plan, ażeby w celu przeszkodzenia powstania w Warszawie, lud wychodzący z kościołów po rezurekceji, wymordować. Po sprawdzeniu tej wiadomości, postanowiono powstanie przyspieszyć i wyznaczono je z wielkiej środy na czwartek (z 17 na 18 kwietnia). Pomyślny przebieg rewolucji ludowej w Warszawie jest nam wszystkim znanym z historii, podkreślić wszakże potrzeba że duszą, inicjatorem i głównym wykonawcą akcji powstańczej był Jan Kiliński.

Juljan Ursyn Niemcewicz w takich słowach maluje naszego bohatera:

„Odbarzony od natury duszą hartowną i śmiałą, nieczmordowaną czynnością, wrodzonym darem wymowy popularnej, nie dziw więc, że przed wybuchnięciem powstania stał się jednym z najsilniej wpływających do niej sprawców. Trzydzięci tysięcy rzemieślników i chłopów sklepowych posłusznych było na wolę jego. On pierwszy dał uczuć pospółstwu ważność i siłę jego. Przrzekł tymczasowemu rządowi wystawić pułk z samych mieszczan warszawskich. Odtąd cześć ten przestał być uważanym za szewca.

„W niewoli moskale przykreml dolegliwościami chcieli go ukarać za to, że będąc szewcem, śmiał zostać pułkownikiem; nie dawano mu jak 25 kop. na dzień na całe wyżywienie”.

Uwolniony wreszcie z więzienia, bawił czas jakiś w Wilnie, a wróciwszy do swego rzemiosła, zebrał fundusz dostatni i powrócił do Warszawy.

Syn jego najstarszy Franciszek był oficerem szwoleżerów gwardji napoleońskiej. W roku 1811 Kiliński ponosi dotkliwą stratę: umiera mu żona, z którą przeżył lat 27. Pochowana została w katakumbach powązkowskich.

Mając drobne dzieci, Kiliński, w rok po śmierci żony, ożenił się powtórnie z panną Anastazją Jasińską z Pułtuszka, która mu wniosła posagu 500 złp.

Poniższy fakt dosadnie charakteryzuje patriotyzm Kilińskiego. W roku 1813 był właśnie 19 rok od 1794, wielki czwartek przypadał tedy na tenże dzień, jak w r. 1794. W Warszawie stała tylko ruchawka rosyjska. Warszawa miała jeszcze pod bronią muniępalow. W dniu samym wielkoczwartkowym, czy wprzód nieco, gubernator Lanckoj zaprosił do siebie Kilińskiego, a w ciągu rozmowy przynawia mu, że może zamysła ponowić powstanie. Na to Kiliński zwało odparł: o gdybym mógł, pewniebym ponowił.

Umart Kiliński w 59 roku życia 28 stycznia 1819 roku o godz. 10 rano w domu własnym w Warszawie przy ul. Dunaj № 145, z którego, zbrojny kordelasem w wielki czwartek 1794 pierwszy dał hasło do powstania.

31 stycznia odbyło się eksportacja zwłok zmarłego szewca — pułkownika. Cała prawie Warszawa wyległa na ten pogrzeb — żaden magnat nie miał tak uroczystego obchodu. Trumną za zwłokami Kilińskiego pochowano pod kościołem powązkowskim. W ścianie kościoła była duża marmurowa tablica ze stosownym napisem wmarowaną, z której nie pozostało dziś nawet śladu.



Rzemieślnicy polscy dumni być mogą, że z łona ich wyszedł mąż pełen zasług, który pozostanie na zawsze we wdzięcznej pamięci narodu polskiego. Postać jego może śmiało stanąć obok najpiękniejszych postaci naszych, którzy pragnęli dźwignąć z upadku nieszczęśliwą Ojczyznę. Ale jednocześnie rzemieślnicy polscy niechaj pamiętają, że jeśli Kiliński ma być dla nich wzorem, to jest wzorem szczerą demokracją i umiłowania ludu, niech więc wyzbędą się swej obecnej kasowości, swych zaśniedziałych ustaw cechowych, niech stworzą nową, silną organizację na zdrowych podstawach równości i szczerą demokracją, niech drogą otwierania szkół zawodowych dążą do podniesienia poziomu rzemiosła i doskonalenia się duchowego.

Tęgo żąda od rzemieślnika polskiego duch Wielkiego Szwecja — Pułkownika!  
J. G.

## Finansowa likwidacja wojny.

Ukamenować kiedyś chcieli wszechniemcy Schoidemanna, kiedy po raz pierwszy miał odważyć oświadczyć publicznie, że wojna zakończy się prawdopodobnie bez żadnych kontrybucji lub odszkodowań. Dusił radować by się mogli, gdyby okazało się, że on wtedy miał rację. Wprawdzie przyjęty przez obydwie grupy mocarstw wojennych jako podstawa dla przyszłego traktatu pokojowego program prezydenta Wilsona wykluczał z góry możliwość nałożenia kontrybucji wojennej na pobitego przeciwnika. Ale jeszcze w toku rokowań, które poprzedziły zawieszenie broni, mocarstwa europejskiej koalicji zastrzeżyły się, że ograniczenia tego akceptować będzie o zażądanie od Niemiec odszkodowania za straty wyrządzone im podczas wojny.

Nie oznacza to, jakoby Anglja, Francja lub nawet Belgja, która skądinąd nie miała do tego wszelkie prawo, narzucić chcieli teraz zwyciężonemu Niemcom wszystkie swoje własne koszty wojenne. Wiadomym jest przecie, że Rzesza niemiecka tak ogromnej sumie nigdy by poddać nie mogła. Ale te kraje, które stały się widownią walk, żądają od niej będą odpowiedzialności przynajmniej za te efektywne straty, jakie przez wojnę ponieść musiały.

Żądanie takiej koalicji odpowiada w zupełności stanowisku, na którym stała ona konsekwentnie przez cały czas wojny mimo wszelkich wahań szczęścia orężnego. Skoro jest już dzisiaj rzeczą notoryczną, której niedługo chyba nawet niemieccy profesorowie historii przeczyć przestaną, że wojna, która objęła cały świat cywilizowany, wywołaną została przez Rzeszę niemiecką, więc sprawiedliwym jest postulatem, żeby ta sama Rzesza do granic swej możliwości odpowiadała wobec świata za straty, jakie przez tę zbrodniczą agresywność swego rządu wyrządziła. Kraje, jak Belgja, Francja, Polska, Serbja, które, przez wojska mocarstw centralnych zmienną napadnięte, później przez długi szereg lat okupacyjnych systematycznie i celowo rujnowane były, mają wszelkie prawo domagać się, żeby zwrócone im były przynajmniej te materialne ofiary, jakie ponieść musiały pod obuchem brutalnego imperjalizmu niemieckiego.

Słuszność zasady jest tak oczywista, że żadnej dyskusji podlegać nie może. Mimo to finansowa likwidacja wojny pomiędzy obydwoma grupami mocarstw nie jest bynajmniej zagadaniem prostym i przypuszczać trzeba, że rozwiązanie jego niezmiernie przedłuży ogólne rokowania pokojowe. O dwie kwestje chodzi tu mianowicie będzie. Pierwsza, natury raczej prawnej, wymagać będzie stwierdzenia, do jakich granic pokonane Niemcy będzie można obciążyć pretensjami, tj. jakie kategorie strat uznane zostaną za kwalifikujące się do stawiania żądania o odszkodowanie. Powołane czynniki w krajach koalicji już dziś zajęte są ustalaniem pod tym względem pewnych jasno określonych zasad, które potem miarodajne będą dla wszystkich krajów, na terenie których toczyła się wojna. Zasady te z wszelką pewnością obejmować będą straty, wyrządzone przez bezpośrednie działania wojenne w ogóle, jak też przez szczególne metody prowadzenia wojny, stosowane od samego początku przez rząd i wojsko niemieckie. Rzeczą byłoby wprost niezrozumiałą, gdyby Niemcom miało ujęć płazem dowolne spalanie kwatrujących miast jak Kalisz lub Lowanium, brutalne i bezcelowe niszczenie kraju nieprzyjacielskiego przez bomby zrzucone z aeroplanów i Zeppelinów, bezprawne nakładanie kontrybucji we wszystkich terytorjach okupowanych, wreszcie urągające wszelkim zasadom międzynarodowym, interpretowane prawa o kontrybucjach. Także Anglja nie omisszka się upomnieć o zwrot strat wyrządzonych jej marynarce przez osławioną blokadę łodzi podwodnych.

Te wszystkie czyny nie będą Niemcom zapomniane i będą one musiały ciężko za nie odpokutować. Ale równie pewnym jest, że dalej pójsć koalicja nie będzie mogła. Zwalenie na Niemcy także wszystkich strat pośrednich, wywołanych przez wojnę, okaże się według wszelkiego prawdopodobieństwa niewykonalnym. Do rzędu takich samych utopijnych pretensji zaliczyć trzeba żądanie, żeby Niemcy w traktacie pokojowym zmuszone zostały nie tylko do zapłacenia strat w tej wojnie przez nie wyrządzonych, lecz również do zadośćuczynienia finansowego za wszystkie bezprawia, jakie w ciągu swej historii popełniły. Jakis pomysłowy francuz żądał np., żeby Niemcy przy zawarciu pokoju zobowiązać się także musiały do zwrotu 5 miliardów franków kontrybucji nałożonej Francji w r. 1871, pomnożonej o cały procent od niej za lat 48.

Można oczywiście Niemcom na kongresie pokojowym przedłożyć rachunek każdej wysokości i w warunkach, w jakich one dzisiaj się znajdują, można je nawet zmusić do jego zaakceptowania. — Inna rzecz jednakże, czy zobowiązaniom, jakie w ten sposób wzięłyby na siebie, Niemcy wogóle sprostać w stanie. Dla tego drugą, nierównie od pierwszej do rozstrzygnięcia trudniejszą kwestją przy finansowej likwidacji tej wojny stanowi czysto ekonomiczne zadanie, do jakiego stopnia Niemcy są w stanie ponieść finansową odpowiedzialność za to, co w ciągu tej wojny uczyniły. Nie ulga bowiem wątpliwości, że faktycznie nie będą one w możności zapłacić wszystkiego, co by właśnie zapłacić musiały, gdyby się wszystkie uzasadnione pretensje do nich zliczyło. Niemiecki majątek narodowy ocenianym był przed wojną niewiele więcej na 300 milionów marek. Tymczasem wysokość odszkodowania tylko dla północnej Francji i Belgji według obliczeń ekonomistów francuskich dosięgnąć ma cify 200 miliardów. Nie uwzględnione tu są wcale pretensje innych krajów, nie mówiąc już wogóle o własnych kosztach wojennych Niemiec.

Z tym stanem rzeczy zwycięskie mocarstwa koalicji liczyć się będą musiały przy nakładaniu Niemcom finansowych warunków pokoju. Nie z żądanej sympatii dla nich ani z współczucia, lecz na mocy bardzo realnych rozważań ekonomicznych będą musiały wysokość swoich pretensji unormować w ten sposób, żeby Niemcy pod ich brzemieniem zupełnie się nie ugięły. Żadnemu bowiem wierzyteliw nie może zależeć na tem, żeby był ekonomiczny dłużnik polciać. — Ze jednakże z drugiej strony szereg najbliższych pokoleń niemieckich będzie musiał ponosić skutki tej zbrodniczej wojny, co do tego chyba żadnych wątpliwości być nie może.

## O zajściach na Śląsku.

Oświecienie czesko-słowackiego biura prasowego.

(P. A. T.)  
Praga, 27 stycznia.

Czesko-słowackie Biuro prasowe donosi o zajściach na terytorjum śląskim, co następuje: „Polacy nie potrafili zaprowadzić ładu i porządku i stawali się coraz bardziej zrozumieli, że niechęć czekać na decyzję konferencji pokojowej. Gdy w tych dniach przybyła do Cieszycia komisja angielska i zapoznana się z sytuacją na miejscu, zrozumiała odrazu, że zachodzi wielkie niebezpieczeństwo bolszewizmu.

Bawiący w Pradze przedstawiciele mocarstw koalicyjnych postanowili dla zabezpieczenia porządku dla ochrony zagrożonych kopalni w obwodzie karwińskim wysłać wojsko. Postanowiono także wydać osobną odezwę do ludności.

W dniu 23 stycznia przybyła do Cieszycia komisja koalicyjna i zawezwała komendanta wojsk polskich, aby wycofał swe wojska. Komendant na to się zgodził, ale część wojsk polskich zaczęła stawiać opór wojskom prowadzonym przez przedstawicieli koalicji, działając zapewne na zlecenie polskiej rady narodowej. Akcja trwa dalej. Bogumień zajęte po krótkiej walce, przyczem jeden żołnierz czeski i został ciężko ranny. Po stronie polskiej 3 zabitych i 2 ciężko rannych.

Zaloga w Boguminie, 40 oficerów i 340 legionistów, została rozbrojona i internowana. Wczorajem zajęto Dąbrowę.

## Komunikat Polskiego Sztabu Generalnego z dnia 27 stycznia.

Wojska nasze wyparły ukraińców z Turyska. W ataku odznaczyła się 4 kompanja 23 pułku piechoty. Na wschód od Włodzimierza Wołyńskiego sytuacja bez zmiany.

Grupa generała Kowara: Walki na wschód od Uhnowa i koło Karowa. Zabrano kilkunastu jeńców, 4 karabiny maszynowe, broń i amunicję.

Grupa generała Rozwadowskiego: Artylerja nieprzyjacielska ostrzeliwała centrum miasta Lwowa. Oddziały grupy pułk. Minkiewicza zajęły Bahirod i oczyściła okolice Kruścienka i Ustrzyk. W czasie tej akcji wzięto do niewoli 100 ukraińców.

Śląsk Cieszyński: pod Zebrzodowicami przez cały dzień 26 b. m. walczył ofiarnie oddział kapitana Hallera conajmniej z 5 krotnie liczniejszym nieprzyjacielem. Dopiero w nocy wycofał się on na naznaczone stanowisko. Linja obronna została przelożona na wschód od Cieszycina.

Szef sztabu gen. Szeptycki, gen. dywizji.

## Zaprzysiężenie gen. Dowbór-Muśnickiego. Poznań, 27 stycznia. (P. A. T.)

Wczoraj odbyło się tutaj uroczyste zaprzysiężenie generała Dowbór-Muśnickiego. O godz. 9 rano zaczęły z różnych stron nadejść liczne szeregi wojsk polskich na plac Wilhelmowski. Po stronie wschodniej placu na podwyższonym stał ołtarz, przed którym niegdyś król Sobieski wysłuchał mszy św. pod Wiedniem. O godz. trzy kwadransie na 10 zjawił się na placu komisarjat naczelnej rady ludowej w otoczeniu zarządu. Po lewej stronie ołtarza stanęły 3 panie ze sztandarem.

Wkrótce przybył gen. Dowbór Muśnicki. Gdy gen. Dowbór Muśnicki wjeżdżał samochodem na plac muzyka wojskowa zagrała „Jeszcze Polska nie zginęła”. Po pozdrożeniu wojska udał się generał przed ołtarz wraz z całym sztabem i licznym gronem oficerów. Mszę św. celebrował ks. prałat Łukomski w otoczeniu licznego duchowieństwa. Następnie wygłosił do żołnierzy krótkie przemówienie ks. proboszcz Dyker, wspominając tych, którzy legli w mogiłach, nie doczekawszy się tej wielkiej godziny i stawił przed oczyma żołnierza polskiego obowiązek bronięcia wiary i ziemi ojczystej do ostatniej kropli krwi.

Potem donośnym głosem złożył przysięgę gen. Dowbór-Muśnicki, powtarzając donośnym głosem słowa przysięgi za ks. prałatem Łukomskim.

Rota przysięgi brzmi: W obliczu Boga wszechmogącego w św. Trójcy jedynego ślubuję, że Polsce, ojczyźnie mojej i sprawie całego narodu polskiego zawsze i wszędzie służyć będę, że kraju ojczystego i dobra narodowego do ostatniej kropli krwi bronić będę, że komisarjatomu naczelnej rady ludowej w Poznaniu, że dowódcem i przełożonym swoim, mianowanym przez tenże komisarjat zawsze i wszędzie posłusznym będę, że tak się zachowywać będę, jak to przysięgi na meżnego i prawego żołnierza-polkaka, że po zjednoczeniu Polski złożę przysięgę żołnierską ustanowioną przez polską zwierzchność państwową.

Poświęcenia sztandaru dokonał ks. prałat Łukomski. — Odebrał go komisarz poseł Korfanty i wręczył go generałowi, który go przyjął na kłęczkach i ucałowawszy podał pułkownikowi Konarzewskiemu, ten zaś chorążemu.

Z kolei przemówił żądanie gen. Dowbór-Muśnicki, poczem poseł Korfanty wyraził pragnienie, aby sztandar wojsk polskich po wieki pozostał tak czystym, jak jest nim dzisiaj.

W końcu nastąpiło awansowanie na oficerów całego szeregu aspirantów przyczem generał znów przemówił do żołnierzy i przyjął awansowanych do grona oficerów przez polanie ręki.

Okrzykiem „Niech żyje”, na cześć Muśnickiego i parady wojskową zakończono uroczystość. Gen. Muśnickiego na rękach zaniesiono do samochodu, skąd dziękował otaczającym go tłumom.

## Ciechanów w płomieniach.

Warszawa, 27 stycznia.

(P. A. T.)

Ciechanów w ogniu. Z Warszawy wysłano nadzwyczajny pociąg z pomocą.

## Za co aresztowano Niemojewskiego?

Warszawa, 27 stycznia.

(P. A. T.)

Wydział prasowy ministerstwa spraw wewnętrznych komunikuje: W ostatnim numerze 440-ym „Myśli Niepodległej” z 25 stycznia wydawaną przez Andrzeja Niemojewskiego, ukazał się artykuł wstępny, rawolujący w zuchwałych wyrażeniach do nieszanowania sejmu ustawodawczego, nazywając go „nędzną komedią pseudo-demokratyczną” „parodią” i „zbieranią” oraz podburzający wogóle do zwalczania tego sejmu. Uznając działalność Niemojewskiego, ujawnioną w tym artykule za wysokie niebezpieczną dla państwa spokoju, oraz godzącą w jedyną ostoję

państwa w Polsce, który naród cały w sejmie ustawodawczym słusznie upatruje, pan minister spraw wewnętrznych, na podstawie artykułu II dekretu o stanie wyjątkowym, nakazał skonfiskować cały nakład tego numeru „Myśli Niepodległej”, drukarnię, która go wytłoczyła zamknąć, samego zaś Niemojewskiego niezwłocznie uwięzić.

## Kowe gwałty niemieckie.

(P. A. T.)

Poznań, 27 stycznia.

Znajdujący się w Gnieźnie w koszarach dragonów jeńcy niemieccy wysłali do Bydgoszczy telegraficzną prośbę o wymianę ich na jeńców polaków znajdujących się Bydgoszczy. Na to nadeszła do kompanji jeńców niemieckich w Gnieźnie następująca telegraficzna odpowiedź: Tutaj są tylko ci polacy intarnowani, których przychwycono z bronią w ręku i którzy czekają na osądzenie ich, jako buntowników. „Heimatschutz” IA 187.117 odcinek Bydgoszcz.

Komisariat naczelnej rady ludowej wystosował natychmiast do władz niemieckich dwa telegramy protestujące. Pierwszy zaadresowany do „Heimatschutzu” powiada: jeżeli „Heimatschutz” ścierać będzie jeńców wojennych polaków, jako buntowników, obłożymy takimi samymi karami jeńców wojennych niemieców.

Podp. Korfanty.

Drugi telegram wystosowany do zarządu ministerstwa wojny w Berlinie mówi: Wedle urzędowego telegramu zamierza „Heimatschutz” w odcinku Bydgoszczy jeńców wojennych lub przychwyconych z bronią w ręku polaków ścierać sądownie jako buntowników. Jest to dalszy krok na haniebnym drodze polityki represyjnej, przeciw której naprzemo protestujemy. Jeśli to bezmyślne postępowanie nie będzie wstrzymane i o zaniechaniu go nie otrzymamy zawiadomienia, za każdą karę wykonaną na polaku wymierzymy taką samą karę na jeńcu wojennym niemieckim.

## Śmierć twórcy pomnika Gruwaldzkiego.

(P. A. T.)

Warszawa, 27 stycznia.

„Gazeta Warszawska” donosi, iż w Wilnie zmarł twórca pomnika Gruwaldzkiego w Krakowie Antoni Wiwelski w 42 roku życia. S. p. Wiwelski, który zaciągnął się w szereg obrońców Wilna, zmarł wskutek przeziębienia w służbie. Urodzony w gub. archangielskiej, uczęszczał do szkół w Litawie, politechnikę ukończył w Wiedniu a rzeźbę studiował w Paryżu. Ostatnie jego dzieła: Kościół w Wilnie, pomnik Kościuszki, 3-cu krzyży, kaplica w Szydłowie.

## Okrucieństwo ukraińców.

(P. A. T.)

Warszawa, 27 stycznia

Szeregowiec Kazimierz Szafraniec, ochotnik warszawskiego bataljonu zeznał, że sekcyjny ukraińskiego patrolu Borowiec strzelał do niego dwa razy w Malczykach koło Janowa, mimo że Szafraniec był już ciężko ranny i brocząc krwią schronił się pod most.

## Tyfus plamisty w Berlinie.

(P. A. P.)

Berlin, 27 stycznia.

W Berlinie zaczął grasować tyfus plamisty. W ostatnim tygodniu było 66 wypadków. Lekarze oświadczają, że pierwsze objawy tyfusu są podobne do pierwszych objawów hiszpanki.

## Radek nieuchwytny.

(P. A. T.)

Berlin, 27 stycznia.

Wszystkie poszukiwania policji za Radkiem są bezowocne. Utrzymują powściągnie, że Radek z obawy przed aresztowaniem wyjechał przed kilku dniami do Lipska lub do Hamburga.

## Kardynał Mercier delegatem Belgji.

(P. A. T.)

Berlin, 27 stycznia.

Z Brukseli donoszą, że kardynał Mercier został zamianowany delegatem belgijskim na konferencję pokojową.

## Przymus pracy w Niemczech.

(P. A. T.)

Berlin, 27 stycznia.

Rząd niemiecki nosi się z zamiarem zaprowadzenia przymusu pracy dla wszystkich. Pierwsza zarządzenia na tej drodze zostały już wydane, gminy bowiem



zostały zobowiązane, ażeby odmawiały wydania zapomogi ludzom, którzy nie chcą podjąć się pracy wskazanej przez gminy.

**Przeciwko delegatom rosyjskim na kongresie.**

(P. A. T.)

Amsterdam, 27 stycznia.

Prasa francuska okazuje wielkie niezadowolone z powodu zaproszenia przedstawicieli rosyjskich na konferencję pokojową. „Echo de Paris” uważa to za lekceważenie. „Figaro” twierdzi, że postawienie takie jest uznaniem Lenina i Trockiego. Heve piaz: Pozwólcie przynajmniej w chwili, gdy na wysep Prince będzie się gadać i bredzić, zorganizować armje na uwolnienie Piotrogradu.

**Emanuel portugalski chce powrócić na tron.**

(P. A. T.)

Paryż, 27 stycznia.

Karol Emanuel, bawiący ciągle jeszcze w Londynie odwiedził przedstawicieli „Petit Parisien”, że staje do dyspozycji narodu i gotów jest pójść za jego głosem.

**Z rokowań w Spa.**

(P. A. T.)

Berlin, 27 stycznia.

Biuro Wolfa donosi urzędowo: Na wczorajszym plenarzem posiedzeniu w Spa zawiadomił general Wintersfeld zebranych, że ustępuje ze stanowiska przewodniczącego niemieckiej komisji rozejmowej w Spa. Przyczyna tego jest decyzja generala Focha co do zajęcia w 8 dniach odcinka na północ od Strasburga, (odcinek neutralnej strefy), obejmującego fortyfikacje na zachód od linii kolejowej Frankfurt i Bazylea.

Wintersfeld zagroził był już swego czasu, że jeśli ta decyzja wejdzie w życie, to on ustąpi a teraz słowa dotrzymał.

**Przesilenie rządowe w Turcji.**

(P. A. T.)

Londyn, 27 stycznia.

Z Konstantynopola donoszą, że rząd turecki ustąpił. Oczekują powszechnie ukonstytuowania się nowego gabinetu. Zajmie się tem Tewfik pasza. Do gabinetu wejście zapewne wielu zwolenników komitetu dla jedności i postępu. Komitet stara się jeszcze wciągnąć uniemożliwić ukaranie osób, które spowodowały rzezie ormjan.

**100 milionów dolarów na żywność dla Europy.**

(P. A. T.)

Waszyngton, 27 stycznia.

Ustawa o przyznaniu 100 milionów dolarów dla zaopatrzenia Europy i bliskiego wschodu w żywność została przyjęta także przez senat.

**Zajęcie Rygi przez bolszewików.**

**Co mówi o tem hr. Zyberk-Plater?**

—x—

Dotychczas panowała niepewność co do losów Rygi, świeżej stolicy niedawno utworzonego państwa lotewskiego. Obecnie „Czas” otrzymał z Kopenhagi od hr. Irenusza Zyberk-Platera ciekawą informację o zajęciu tego miasta przez bolszewików. Informator, który podczas tych wypadków przebywał w Rydze, był naczelnym świadkiem wkroczenia bolszewików.

**Na pancerniku angielskim.**

Oto jego słowa:

Dzień 2 stycznia r.b. był nowym tryumfem rozpetanego bolszewizmu. Hordy jego, korzystając z odwrotu Niemców, opanowały w tym dniu Rygę.

Późnym wieczorem stałem na pokładzie lekkiego kolyszącego się na kotwicy w porcie ryskim, a mającego lada chwila ruszyć do Kopenhagi pancernika angielskiego „Princess Margaret”. Na tle olbrzymich szarych kominów tu i owdzie zarysowały się milozące grupki pasażerów; wszystko to rozbitki zagnani wichurą dziejową z pod rozrzuconych po świecie strzech rodzinnych do Rygi, a stąd uratowani przez gościnną „Princess Margaret” i jej załogę od niechybnej śmierci, grożącej wszystkim, co nie chce słuchać rozkazów sowieców.

**Jak wkraczali bolszewicy do Rygi?**

Na okręcie panowała cisza, przerywana tylko miarowymi krokami sztydłachów. Część pasażerów wyszła na pokład. W milczeniu spoglądaliśmy na miasto. Wrzało w niem, jak w ulu. Bolszewicy już opanowali przedmieścia i runęli na składy intendatury, aby je rozgrabić. Pojedynczo strzelały karabiny. dawane przez grabiące bandy, stawały się coraz gęstsze, aż wreszcie zwały się w jeden przeciągły łomot. Gdzieś niedaleko dawno się słyszeć rechotanie kulmiotów i wybuchy ciężkich pocisków, to reszki samoobrony miejskiej starały się daremnie stawiać opór. Nagle niebo oblało się łuną; wspaniały budynek teatru miejskiego stanął w płomieniach.

**Anglicy obiecywali pomoc rządowi Lotwy**

Przed niespełna miesiącem Ryga była zyciem najzupełniej normalnym; niebezpieczeństwa bolszewickiego wcale się nie obawiano i niestety je lekceważono. Młody rząd lotewski, zdało się, umiejętną a energiczną ręką chwycił za ster nowonarodzonego państwa — Lotwji, i werbowali liczną armję, która z czasem miała stanąć do walki z bolszewizmem. Z kwaterujących w kraju nadbałtyckim wojsk niemieckich wyłaniały się coraz liczniejsze oddziały młodych żołnierzy i łączyli się w t. zw. „żelazne dywizje”, które miały razem z armją lotewską wystąpić przeciw bolszewikom.

Przy tem po mieście coraz uporczywiej krążyły pogłoski o zbrojnej ek-

spedycji angielskiej, której oczekiwano w czasie najbliższym na wybrzeżu ryskim. I rzeczywiście w parę dni przed Bożem Narodzeniem zawinęło do portu ryskiego pięć pancerników angielskich. Na czele es'adry przybył admirał Sinclair dla pertraktacji z rządem lotewskim, obiecując pomoc pieniędzmi, orężem i żywnością.

**„Żelazne dywizje” przeszły do bolszewików.**

W chwili, gdy przyszłość Rygi zdawała się pomyślnie zarysowywać, gruchnęła hłobowa wieść, iż bolszewicy są pod miastem a Anglicy Rygę opuszczają. Okazało się, iż rząd lotewski w oczach Anglików skompromitował się najfatalniej swoją niedojrzałością. Gwarantował bowiem, iż siła wojskowa na której się opiera, jest całkowicie zaufania godną i sam też będąc o tem najmocniej przekonany, werbował w dalszym ciągu armję, nie badając zbytnio, jakie elementy wokół siebie gromadzi. Tymczasem z Rosji wciąż napływały setki doświadczonych agitatorów i z błyskawiczną szybkością szerzyli bolszewicką propagandę. Gdy też nadeszła chwila wystąpienia do walki, ujawniła się w szeregu lotewskiego wojska zdrada. „Żelazne dywizje” z małemi wyjątkami wypowiedziały posłuszeństwa i przeszły na stronę bolszewików.

**Dlaczego Anglicy nie obronili Rygi?**

Na pytanie: Czemu eskadra angielska nie obroniła Rygi? odpowiedź słowami słyszanemi z ust oficera marynarki angielskiej: „Chwilowo Rygę opuszczamy, bo gdybyśmy chcieli obecnie tu walczyć z bolszewizmem, to nim byśmy ruszyli na front, musielibyśmy przy pomocy naszej artylerji znieść samą Rygę, w przeciwnym razie mielibyśmy w tyle naszej armji gniazdo agitacji bolszewickiej”.

Dnia 3 stycznia 1919 roku o godz. 7 rano, „Princess Margaret” w otoczeniu floty pancerników opuściła port ryski, unosząc się po wodach Bałtyku ku Kopenhadze, a pozostawiając za sobą dymy pożarów i krwawe orgje sezwierżconej tłuszczy.

**Warszawa.**

**Wybory do sejmu.**

(wł.) Przebieg wyborów był spokojny. Na 435,000 wciągniętych na listy głosowało 320,000. Udział kobiet był znaczny. Wyników oficjalnych jeszcze niema, dowiadujemy się jednak z dobrego źródła, że lista № 10 (Nar. Stron.) z Paderewskim i Dimowskim na czele otrzymała około 50 proc., lista P.P.S. 16 proc., reszta głosów przypada przeważnie na listy żydowskie, gdyż pozostałe listy polskie otrzymały tak znikomą ilość głosów, że przy obliczeniach proporcjonalnych nie wchodzi w rachubę.

**Z Rady ministrów.**

(wł.) Na posiedzeniu rady ministrów w dn. 25 b. m. przyjęto projekty dekretów o odpowiedzialności za niedostarczenie ziemio-

plodów, w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych, o skarbie narodowym, w przedmiocie taksy dla komorników sądowych, o patentach na wynalazki, o ochronie wzorów rysunkowych i modeli i o ochronie znaków towarowych. Nadto na wniosek ministra skarbu postanowiono utworzyć przy nim następujące urzędy: dyrekcja monopolu tytoniowego, dyrekcja monopolu wódzanego, urząd nadzoru nad prywatnemi towarzystwami ubezpieczeń, dyrekcję loterii państwowej i graficzne zakłady państwowe, wreszcie postanowiono mianować dla zlikwidowania agend h. wojskowego general-gubernatorstwa w Lublinie specjalnego komisarza likwidacyjnego.

**Przyjazd gen. Rozwadowskiego.**

Przybył tu general Rozwadowski z porucznikiem Kieleckim i Dzeduszyckim, oraz podporucznikiem Kyszą, w celu odbycia konferencji z delegacją francuską.

**Korespondenci pism francuskich u Naczelnika.**

Naczelnik Państwa przyjął na posłuchaniu korespondentów „Matina” i „Petit Journalu” Korab-Kucharskiego i Bay'a.

**Plany Rad robotniczych.**

(wł.) Jak slychać odbyło się walne zgromadzenie delegatów Rad robotniczych, na których rozważano projekt akcji na wypadek, gdyby konstytanta posiadała większość burżuazyjna. W tym wypadku postanowiono przejść do czynnej akcji rewolucyjnej, a jednocześnie proklamować powszechny strejk.

**Aresztowanie Niemojewskiego.**

(wł.) Na podstawie przepisów o stanie wyjątkowym aresztowany został p. Andrzej Niemojewski za wydrukowanie w ostatnim numerze „Myśli Niepodległej” artykułów treści antypaństwowej.

**Z Brześcia Litewskiego.**

Od osoby, która świeżo powróciła z Brześcia Litewskiego i miała możność bliższego zapoznania się ze stosunkami po obydwu stronach frontu otrzymujemy informacje następujące:

Wszelkie urzędy w Brześciu jak poczta, urzędy powiatowe i inne są ukraińskie. Na czele urzędu ukraińskiego stoi komisarz ukraiński Skoropis Jelitachowski, milicja ukraińska nosi nazwę „dzierżawnej ochrony”.

Brześć zamieszkuje polacy, ukraińcy i żydzi. Rosjan spis nie wykazuje.

Ukraińcy są elementem narodowocłowo świeżym: gorące elementy polskie i rosyjskie dla chleba przyjęły narodowość ukraińską, otrzymując jednocześnie płatne stanowiska w urzędach ukraińskich. Pensje wynoszą od 700—1000 rb.

Żydzi prowadzą z Niemcami bardzo żywy handel, skupują absolutnie wszystkie Niemców jest kilka tysięcy. Istnieje rada żołnierska. (Der grosse Soldatenrat) ale rangi wszelkie są utrzymane i porządek wojskowy również.

FRANCISZEK HERCZING.

**Metamorfozy.**

Tej nocy spałem, zdaje się, bardzo krótko. Rankiem zacząłem krążyć w pobliżu mieszkania Lizy, aż wreszcie zauważyłem jej białą sukienkę w ogrodzie. Przycotowałem sobie uroczyście mowę, ale zdołałem jedynie wykrusić jedno słowo: „Lizo!”

Z uśmiechem ujęła moją rękę.  
— Co panu jest, Janku?  
— Lizo... — wyjąkałem — co pani ze mną zrobiła?

Patrzała na mnie na wpół ze zdziwieniem, na wpół ze skruchą.

Mówiła mi znów „ty”, jak w dawnych czasach.

— Janku, kochany Janku bądź mądrym! Nie jesteś przecież na serjo we mnie zakochany? Jestem o rok od ciebie starsza, a właściwie o dwa lata, gdyż ich zawsze sobie odejmowałem... Gdy ty będziesz mężczyzną, ja będę już starą kobietą... Muszę wyjść za mąż, bo przecież nie innego mi nie pozostaje. Przed tobą świat stoi otworem...

— Ależ, Lizo, ja kocham cię tak bardzo, wprost niewysłowienie!

— Biedne dziecko.

Chłodną ręką gładziła mnie uspakajając po czole. Jej głos brzmiał teraz uroczyście, a jednocześnie dobroliwie, jak głos matki. Nagle poczułem, że jestem jeszcze bardzo młody i zarumien-

łem się z własnej odwagi, która mnie upoważniła do spoglądania na serjo na tę dużą, mądrą dziewczynę.

Poszedłem do domu. Zabrałem róże, które Liza przesyłała mojej matce. Tylko jeden czerwony pączek przeznaczyła dla swego narzeczonego. Białą natomiast przypięła mnie do marynarki. Po wakacjach wróciłem do uniwersytetu. Długo nie odwiedzałem domu rodzinnego i nie byłem na ślubie brata, chociaż mnie bardzo serdecznie zapraszano.

Matka pisała mi szczegółowo o życiu młodej pary.

— Gyurka odwiedza mnie często — pisała w jednym z listów — ale Lizę widzę bardzo rzadko. Właściwie jest to bardzo zrozumiałe; młoda żona ma zawsze dużo zajęć. Nie widziałam jej już od trzech tygodni...

Nie dziwiły mnie te słowa. Poznałem już Lizę przyzwyczajenia. Gdy jej się coś u nas podobało, przychodziła, lasiła się i tak długo to trwało, aż zawróciła nam wszystkim głowy i dawaliśmy jej, co chciała.

Potem jednak traciliśmy ją na długo z oczu.

**3. Elżbieta.**

I.

Moja dobra kochana Matko!

Z twojego wczorajszego listu wnoszę, że wiesz już o mojej nominacji. Daleko jednak ciekawszem jest to, że Gyurka z rodziną przenoszą się do Budapesztu. Przedwczoraj dostałem właśnie list od Lizy, a raczej od pani Elżbiety, jak ją teraz nazywać należy. Piszę bardzo grzecznie, tytułuje mnie nową godnością i zaprasza na wizytę. Szczerze mówiąc, tro-

chę mnie te zaprosiny zdziwiły. Wogóle przyznaję, że pierwszą moją myślą po przeczytaniu listu było: czego ta kobieta chce od ciebie? Bo, że ona czegoś chce, to jest pewne. Nie mogę się zdecydować, czy pójść, czy zostać w domu. Piszę ona tak serdecznie, że byłoby niegrzecznem nie pójść. Choć jestem „królewskim radcą”, to jednak najchętniej zasięgnąłbym Twojej rady.

Kochający Janek.

II.

Moja droga Matko!

Weszliśmy tygodnią byłem u Gyurków. Mieszkają bardzo elegancko. Myślałem, że zastanę wielkie towarzystwo, tymczasem przyjęła mnie sama Elżbieta. Zdumiewajacem jest, jak mało się ta kobieta z biegiem lat zmieniła!

Gyurki nie było w domu i mogłem cały wieczór spokojnie gawędzić z Elżbietą. Dobrze się człowiek czuje u niej. Zaczynam się domyślać czego ona chce odemnie. Gyurka rzadko siedzi w domu i dlatego potrzebuje ona kogoś, koby jej towarzyszył do teatru, na koncerty i bale. Wezmę chętnie tę rolę na siebie, szczerze mówiąc, że jest to umowa, przy której obydwie strony zyskują. Właśnie otrzymałem zaproszenie na kolację. Będą pierożki z kapusta! W ciągu tylu lat nie zapomniała ona o mojej ulubionej potrawie.

Twój Janek.

P. S. Nie uwierzysz, jaką dorosłą dziewczyną jest panna Liza, córka Gyurki. Według moich obliczeń ma ona najwyżej 16 — 17 lat, ale jest rozwinięta na dwadzieścia. Podobna bardzo do matki.

a szczególnie oczy i chód. Tylko nieco wyższa. Wszędzie uważają je za siostry.

III.

Moja kochana matko!

Zadajesz mi w ostatnim liście zarobliwe pytanie, które jednak ma i swą poważną stronę. Pytasz, czy zalecam się do pani Elżbiety? Wyobraź sobie, że stoję przed Tobą, patrzę Ci prosto w oczy i odpowiadam stanowczo: nie! Czyba mi wierzysz? Zresztą Elżbieta nie jest kobietą, która pozwoli zalecać się do siebie.

Gdyby tak nie było, to niechciałaby ona przecież koniecznie mnie ośzenić. Tymczasem masz w niej, Mateczko, silnego sprzymierzeńca i ona chce mnie wszelkimi siłami ulokować pod pantoflem.

Często mówimy o tem. Z początku śmiałem się z tego planu, ale powoli postanowienie moje zostało przez nią zachwane. Gdy rozmawiamy, Liza siedzi u stóp swej matki i tuli się do niej tak, jak ona dawniej tuliła się do Ciebie.

Elżbieta zapraszała nawet koleżanki Lizy i mimochodem informowała mnie o ich posagu i stosunkach rodzinnych. — Przostałem do nich przychodzić. Elżbieta zrozumiała i w następnym zaproszeniu zaznaczyła, że będziemy sami. I znów jesteście dobrymi przyjaciółmi!

Wiem, że chciała ona dla mnie najlepiej, ale uważam, że taka naganka na mężów jest niesmaczna.

Całuje Cię Janek.

IV.

Kochana, dołra Mateczko!

Liza pokazywała mi dzisiaj ze wra-



Kontakt niemieców i bolszewików jest żywy. Niemcy ustępując oddają terytorja bolszewikom, właściwie mówiąc, niemiecy ustępują w miarę napływu bolszewików. Tak np. w Pińsku dworzec wachodni zajęty jest przez bolszewików, dworzec zachodni — jeszcze przez niemieców. Na sity bolszewików w Pińsku składa się jedna kompanja (100 ludzi) i 2 kulomioty.

W dn. 5 lutego Kowel ma być oddany przez niemieców bolszewikom, pomieędzy 6—10 Brześć Litewski zostanie opuszczony przez niemieców.

Gdy zapytano jednego z niemieckich oficerów komu będzie oddany Brześć, ten odwiadczył, że bolszewikom lub polakom.

Ludność polska gromadnie ucieka z Grodzieńszczyzny w kierunku Białej Siedleckiej, zabierając ze sobą cały dobytek.

Znaczyć należy, że po stronie polskiej produkty znacznie są tańsze, niż po stronie niemieckiej, mięso np. kosztuje po stronie polskiej mk. 7 za 1 funt, po stronie niemieckiej 14 mk.

Również i stosunki bezpieczeństwa publicznego, porządku organizacyjnego, dzięki postępkom wojska polskiego są lepsze.

Ludność miejscowa szczególnie zaś wiejska wyekskuzuje z niecierpliwością przybycia wojsk polskich, bowiem wraz z nimi idzie ład i bezpieczeństwo.

## ŁÓDŹ.

### Wiadomości bieżące.

#### Dla zagrożonego Lwowa.

Zorganizował się w Łodzi komitet pań, który ma urządzić w krótkim czasie wesele na rzecz zagrożonego Lwowa. Blizsze szczegóły oraz dzień kwesty zostaną wkrótce postanowione.

#### Z Schroniska dla jeńców.

Istniejące przy ul. Miłsza 51 Schronisko dla jeńców, pozostające w zawiązywaniu kantonanta etapu łódzkiego, obsługuje obecnie punkty sanitarno-żywnościowe na obszarach łódzko-kaliskich, oraz w Koluszach i Tomaszowie. Wydawaną są przejeżdżającym jeńcom: gorąca kawa, herbata, chleb i mleko dla niemowląt. Chorzy otrzymują pomoc lekarską lekarstwa. Jeńców przybywają kolosalne ilości z różnych stron, którzy — w miarę potrzeby są ekspedjowani dalej, do stron bieżących.

Dotychczasowych przejeżdżających pensjonarzy bezdomnych umieszczono w Schronisku przy szosie Karolewskiej. Znalazło tam przytułek przeszło 150 biedaków, oczekujących na pracę.

Do Łodzi przybywa obecnie około 50 osób przeciętnie codziennie, natomiast tysiące przejeżdżają w dalsze strony.

szaniem miły list, jaki od Ciebie otrzymała. Ale zasłużyła go sobie, gdyż sam wiedziałem, że cały ten wielki dywan sama wyhaftowała. Już od tygodni nie można z nią było mówić, a kilka razy nie poszła nawet z nami do teatru, tak bardzo jej zależało aby zdążyć na dzień Tych urodzin. Muszę się spieszyć, gdyż robimy wycieczkę do lasku.

Twój Janek.

#### Moja droga Matko!

O ile sobie przypominam, bylas zawsze moim najlepszym przyjacielem. moim najwierniejszym doradcą. I oto teraz, gdy stoję przed ważnym krokiem życiowym, spieszę po Twoją radę. Najukochańszo Mateczko! Idzie o to, że mam ożenić się z Lizą.

My obydwój — Liza i ja już ześmy się porozumieli i wyznali sobie, że się kochamy, ale Elżbieta życzy sobie bezwzględnie, aby zaręczyny odbyły się dopiero wtedy, gdy Ty sobie tego będziesz życzyć. Ty nie znasz Lizy, ale za to ja znam ją doskonale. Będę z nią napewno szczęśliwy!

Kochana Mateczko, napisz, proszę, do Lizy taki serdeczny liścik, jak tylko Ty umiesz pisać, abyśmy narazcie mogli świętować nasze zaręczyny.

Janek.

#### VI.

#### Mój kochany Synu!

Teraz już wiem, czego Elżbieta od nas chciała. Ty jej się podobales i Ciebie chciała. Tylko że teraz nie zniknie, jak zwykle, co zresztą nie godziłoby się z zadaniem tesciowej. Ze jednak jej córka jest dla Ciebie odpowiednią żoną, o tem jestem przekonana i dlatego za kilka dni osobiście przywiozę wam moje błogosławieństwo.

Twoja kochająca Cię Matka.

Zbiórka odleży, zainicjowana przez łódzki komitet pań przy Radzie Opiekunczej, dozwoliła przodzia przeszło 750 nazich nadarzy. Z pozostałych zapasów przydziani będą — za wskazaniem Rady Opiek. ubodzy bezrobotni mieszkańcy Łodzi.

Zarządzający Domem etapowym jest zajęty obecnie zbieraniem danych cyfrowych o ogólnym ruchu emigrantów i jeńców. Cyfry są ciekawe, a imponujące ogromem ludu, który — kolejami i pieszo — przesunął się przez ziemię naszą od chwili ustania działań wojennych.

Około niesienia pomocy jeńcom na dworcach kolejowych, bardzo gorliwie zabiega sekcja akademickich, której członkinie pełnią dyżury w czasie przybywania pociągów z jeńcami, sygnalizujących zwykle wcześniej przez telegraf.

#### Ze związku pracowników intelektualnych.

Istniejące przy związku pracowników intelektualnych biuro rejestracji bezrobotnej inteligencji przejmuję z dniem dzisiejszym Państwowy urząd pośrednictwa pracy i opieki nad wychodźcami. Biuro będzie się mieścić w lokalu Związku przy ulicy Piotrkowskiej nr. 115.

Wszyscy zarejestrowani w Związku winni zgłaszać się do biura, w celu uzupełnienia podanych wiadomości. Ponadto każdy winien się zaopatrzyć w zaświadczenie rządu domu lub związku zawodowego o tym, iż pozostaje bez pracy. Biuro czynne będzie od godz. 10 do 1 i od 3 do 6.

Zapomogi wypłacane będą przez Państwowy urząd pracy po skutecznemu odpowiedniej kontroli.

#### Wypłata pensji nauczycielstwa.

Wypłata pensji nauczycielom szkół miejskich początkowych odbędzie się w głównej kasie miejskiej w godzinach popołudniowych dla nauczycieli polskich szkół w środę 29 b. m.; szkół żydowskich — w czwartek, 30 b. m., niemieckich i dla nauczycieli nieetatowych w piątek, 31 stycznia.

Kwity na pensje są do odbioru w wydziale szkolnictwa — dla nauczycieli polskich szkół dziś między godz. 2—4 pp., dla żydowskich w środę, oraz niemieckich i nauczycieli nieetatowych w czwartek o tej samej porze.

#### Teatr Polski.

Dzisiaj, wtorek, dn. 28 b. m., zostanie odegrany dramat L. hr. Tolstoja „Żywy trup”. Dzieło to na naszej scenie cieszy się zasłużonym powodzeniem dzięki doskonałej reżyserji K. Tatarkiewicza, oraz świetnej grze zespołu z p. Arkawinową i Biegańskim w rolach głównych.

„Rycerz z łabędziem” — dyrekcji teatru udało się pozyskać tę świetną satyrę B. Winawera, która przez całe szeregi wieczorów zapelnia teatr „Rozmaitości”. Winawer do wódł już w „Losach Europy”, że jest świetnym satyrykiem i świadomym celu dramaturgiem, w „Rycerzu z łabędziem” stanął jednak na wyżynach talentu. Gdyby pod jego sztuka podpisał się Wilde albo Shaw oklaskiwalibyśmy z pewnością i podziwiali tych wielkich pisarzy. Tem większą zasługą jest B. Winawera, że stworzył rzecz oryginalną, aktualną, ciekawą — a samoistną i noszącą nieco kultury zachodu. Jak wielkie zainteresowanie wzbudziła czwartkowa premiera, dowodni ożywna sprzedaż biletów na ton wieczór.

#### Czytanki dla dzieci P. M. S.

Czytanki dla dzieci, urządzane staraniem M. M. Szk., odbędą się w niedzielę, dnia 2-go lutego w następujących punktach miasta: Kątna 17 — „Na jagody”, odczyta p. J. Donaszewska; Rzgowska 30 — „Młóżka”, odczyta p. I. Drabikówna; Długa 29 — „Krasnoludki”, odczyta p. Boblewską; Przejazd M 77 — „Kocia Mama”, odczyta p. I. Sawicka. Początek czytaniek o godz. 2 i pół po poł.

#### Raut u artystów-malarzy.

Grono artystów-malarzy urządza w sobotę, dnia 1 lutego raut, z nader urozmaiconym programem. Prócz gier towarzyskich, tańców, poczty, czynna będzie pracownia malarska, która na oczekaniu wykonywać będzie karykatury obecnych na rauce.

Pozostałe w niewielkiej ilości bilety do nabycia w lokalu Stow. Piotrkowska 71.

#### Benedykt Hertz dla dzieci.

Znany bajkopisarz polski p. Benedykt Hertz wypowie dn 1-go lutego o godz. 3-iej po poł. w Sali Koncertowej dla dzieci i młodzieży wesołe bajki i powiastki z własnego repertuaru. Będzie to niewątpliwie prawdziwą rozrywką dla naszych milusińskich.

Bilety nabywać można w „Czytelnia Nowości” Altr. Straucha, Dzielna 12.

#### Odczyt ks. Cz. Oraczewskiego.

Ks. prof. Cz. Oraczewski wygłosi w środę, dn. 29 b. m., o godz. 8 wiecz. w Sali Koncertowej prelekcję na temat „Polska na przełomie”.

Bilety nabywać można codziennie od godziny 9 rano, do 6-iej po poł. w filji Kurjera

Warszawskiego\*, Andrzeja 3, a w dzień odczytu w kasie Sali Koncertowej od godziny 4-iej po południu.

#### Z Rady Robotniczej.

Dzisiaj o godz. 8 wiecz. odbędzie się zebranie prezydium Rady Robotniczej. — Na porządku dziennym sprawy narze.

#### Wybory do gminy żydowskiej.

Wiceminister wyznań i oświaty prof. Dębński w rozmowie z sekretarzem tutejszej gminy żydowskiej p. Szwaremanem, zakomunikował mu, jak donosi prasa żargonowa, że obecnie odbywają się w departamencie wyznań, sprawiedliwości, spraw wewnętrznych i zagranicznych konferencje w sprawie nowego statutu w gminach żydowskich. Według nowego tego projektu odbędą się też wkrótce wybory w Warszawie i Łodzi.

#### Forpoczty bolszewizmu.

Pojawił się w Łodzi niejaki Tadeusz Topór-Matuszewski, pułkownik I-go bolszewickiego pułku polskiego w Moskwie. Pan pułkownik aspirował na stanowisko w policji łódzkiej. Sprawą nagłego przyjazdu z Moskwy do Łodzi oficera formacji bolszewickich sił bojowych Rosji zajęła się żandarmerja polowa i prokuratorja. Dodać należy, iż pan pułkownik jest osobistością znaną w Łodzi jeszcze z czasów przedwojennych, około 15 lat temu wstecz był on nader popularny wśród szerokich kół społeczeństwa łódzkiego pod przezwiskiem: „inżynier-akuszer”.

#### Teror ekonomiczny.

W dn. 25 b. m. przy ulicy Sienkiewicza nr. 6 w mieszkaniu prywatnym fabrykanta Silbersteina robotnicy w liczbie 200 uwieźli pracownika tejże firmy Szapowałowa; przy ulicy Luizy 50 uwieźniono fabrykanta Ryszarda Szredera, oraz przy ulicy Wólczańskiej 251 uwieźniono fabrykanta Walczaka. We wszystkich wypadkach, prócz ostatniego, interwenjowała policja.

#### Napad i morderstwo.

W nocy z piątku na sobotę niewykryci bandyci napadli we wsi Ziewanice, gminy Bratoszewice, na młynarza Ignacego Mirowskiego, żądając wydania pieniędzy. Mirowski stawiał opór i został zamordowany. Mordercy zrównali 20,000 mk., parę koni z bryczką, oraz futro. Śledztwo w toku.

#### TEATR POLSKI (Ceglarniana 63)

pod dyr. Franciszka Rychłowskiego. — Wtorek, dn 28 stycznia. Występ Wiktora Biezańskiego „Żywy trup”, dramat w 5 aktach (11 obraz.) L. hr. Tolstoja. Reżyser K. Tatarkiewicz.

### Rozkaz do wojsk.

#### Z okazji rocznicy Powstania Styczniowego.

##### Zołnierze!

Pięćdziesiąt lat temu Ojcowie nasi rozpoczęli walkę o niepodległość Ojczyzny. Szli nie w lśniących mundurach, lecz w łachmanach i boso, nie w przepychu techniki, lecz ze strzelbami myśliwskimi i kosami na armaty i karabiny. Prowadzili wojnę rok cały, pozostając jako żołnierze niedoścignionym ideałem zapalu, otwartości i trwania w nierównej walce, w warunkach cięższych jaknajcięższych.

Przebrali wojnę i po klęsce niewola wcisnąć się poczyna do dusz polskich czyniąc z polaków nie niewolników z musu, lecz nieledwie z własnej chęci szukających poprawy losu przez protekcję u swych panów rozbierców i wogóle obcych. Jako żołnierze i obrońcy Ojczyzny zostali w Polsce usunięci przez swych współczesnych gdzieś w kącie daleki, jako rzecz o której zapomnieć należy.

Dla nas, żołnierzy wolnej Polski powstańcy 63 roku są i pozostaną ostatniemi żołnierzami, walczącymi o swą swobodę, pozostaną wzorem wielu cnotliwych żołnierzy, które naśladować będziemy.

Dla uczczenia ich i upamiętnienia roku 63 w szeregach Armji Polskiej wydałem rozkaz zaliczenia do szeregów Wojska wszystkich weteranów 63 roku z prawem noszenia mundurów Wojsk Polskich w dni uroczyste. Witam ich tym rozkazem, jako naszych Ojców i Kolegów.

Wódz Naczelny  
(—) Józef Piłsudski.

Belweder, d. 21 stycznia 1919 r.

### Ofiary

złożone w „Głosie Polskim”:

Zamiast kwiatów z okazji zaręczyn p. Adeli Kon z p. Romanem Miętkiewiczem, złożyli: R. Lipszyć 20 mk., S. Rubin 10 mk., E. Rubin 10 mk., M. Epstein 10 mk., M. Kawenoki 10 mk., A. Wiek 10 mk., A. Fester 10 mk., J. Kaluszynier 10 mk., Houde-

les 10 mk. — razem 100 mk. Z tej sumy przeznaczono:

Na żydowskie ochronki w Pabjanicach 40 marek.

Na 8-klas. żyd. gimnazjum dla niemożnych uczniów 40 mk.

Na Tow. „Sulamit” 20 mk.

Dla uczczenia kolegi b. p. Adolfa Hejlera łódzkie Zgromadzenie starszych felerów zamiast kwiatów na trumnie złożyło na następujące instytucje:

Na „Kraple Mleka” 10 mk.

Na Tow. krzewienia oświaty 10 mk.

Na Dom Starców 10 mk.

Na chrześc. Tow. dobrocz. 10 mk.

#### Na „Uzdrowisko”.

Zamiast wieńca na grób b. p. Marji Edwikowej Stein — Adolfstwo Rosentalowa 10 mk.

Z okazji zaślubin p. Marji Berkowiczówny z dr. Pawłem Klingierem — A. Joachimstwo Landsbergier 10 mk.

Z okazji zaślubin d-ra Pawła Klingiera z p. M. Berkowiczówną — studenci med.: E. Borstein, J. Geist, J. Frankówna, S. Małowist, L. Pikielny złożyli 25 mk.

#### Dla najbiedniejszych.

Zamiast kwiatów na grób przedwczesnie zmarłego na Ukrainie b. p. Izaaka Prywina — przyjaciele i przyjaciółki 4 mk.

W dniu rocznicy ślubu naszych ukochanych rodziców — Halina i Zofja Hrosmanówny 5 mk.

Z powodu zaręczyn p. Eugenji Kempner z p. Heibergierem — B. Wassermanówna 5 mk.

#### Dla niezamożnych uczniów gimnazjum Brauna.

Uczniowie 6-iej klasy gimnazjum Brauna złożyli 15 mk.

Na polskie kursa oświatowe dla żydów przy Związku młodzieży polskiej „Zagiew”.

W rocznicę srebrnego wesela pp. Terańczyk — pp. Drutowskiej 10 mk.

#### Na Bibliotekę Publiczną.

Z okazji zaślubin p. Marji Berkowiczówny z dr. Pawłem Klingierem — koleżki Teodouza i Leona złożyli 30 mk.

Na kasę wdów i sierot przy Stow. pracown. handlow. (Al. Kościuszki 21).

W rocznicę śmierci matki — Rodzeństwo Hurwicz 10 mk.

#### Na łódzkie żyd. Tow. „Pomoc” (Dzielna 7)

Z okazji zaręczyn p. Adeli Kowdwy z p. Romanem Miętkiewiczem — Henryk Dęwidowicz 5 mk.

#### Na Dom Sierot (Pasaż-Szulca 20).

Z okazji srebrnych godów pp. Juljanostwa Bojarakich — Orbachówna i Bryskówna 10 mk.

#### Na szkołę głuchoniemych (Zielona 33).

Z okazji rocznicy ślubu Józefostwa Rosenholtz — H. G. 15 mk.

#### Na żyd. Tow. dobroczynność.

Z okazji imienin p. Weinberga — Zosia Buzus 5 mk.

#### Na „Bykur Choffm”.

Z okazji rocznicy ślubu pp. Markusostwa Rzepkowiez — Izidorowie Haisrechi 5 marek.

#### Na Dom Sierot (Pasaż Szulca 20)

Z okazji zaślubin p. Mani Berkowiczówny z dr. Klingierem — Izidorowie Warszawscy zamiast kwiatów złożyli 10 mk.

—x—

### Głódka warszawska.

Dnia 27 stycznia.

Waluta rosyjska po mocnym początku w końcu słabiej. Korony bez zmiany. Piercy procentowa, szczególnie zaś Listy Ziemi m. Warszawy w silnem poszukiwaniu.

6% Obl. m. Warszawy — 193, 194.

4 i pół proc. Listy Ziemi. — 190

4 proc. Listy Ziemi — 170

5 proc. Listy m. Warszawy — 175,

178, 180.

4 i pół proc. Listy m. Warszawy — 167

170.

Rubles: 500 — 134 3/4, do 132 1/2, ostki —

137.

Ruble dumskie 96 do 94.

Korony — 54.10.

—x—

### Wiedeńska Klinika

Lekarsko-Dentystyczna  
UL. NAWROT 4.

Wyjmowanie zębów, nerwów, borowanie zębów, oraz wszelkich zaniedbanych chorób zębów i jamy ustnej (jako to choroby dziąsła itp.) wykonywana się przy zastosowaniu najnowszyczych środków zupełnie bez bólu

### Geny bardzo przystępne.

Porcelanowe i złote korony, oraz zęby sztuczne podług najnowszego systemu. 134



Dziś premiera!



Sensacja!

1038-1

100000 osób podziwiała w Metropolitan-Kino w Nowym-Yorku dziś demonstrowany wstrząsający dramat w 5 częściach

# Noc miłości i śmierci

Zdjęcia oryginalne z Meksyku, ze słynną gwiazdą scen meksykańskich

**Mercedes Carregno**

-w roli-luany.

TEATR  
**SCALA**

Dziś  
**Skautka**  
operetka.

W środę 29 stycznia r. b. o 7:30 w. **BENEFIS** Dyrektora **S. Kupermana**. Operetka w 4 aktach przekładu I. Adlera

**NOWA PRIMADONNA**  
(życie zakulisowe) z udziałem **Z. GOLDSTEIN, H. SIEROCKIEGO, J. ADLERA, S. KUPERMANA** i całkowitego zespołu. 1041-1

KINEMA Niebywała sensacja sezonu!

Niebywała sesacja sezonu!

## CORSO Buffalo-Bill

## Wilson-cykl II

Zielona 2.

Pierwszy obraz ze złotej serji „WORLD“ 1919 r.

Sensacyjna ilustracja w 5-ciu częściach niezwykłych sytuacji życia amerykańskiego.

200.000 osób podziwiała ten kolosalny obraz w Warszawie!

Od dziś i dni następnych:

Ceny zwykłe!

Orkiestra powiększona!

Ceny zwykłe!

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Klientelę, że przybyłem z firmy pana Dągnowskiego z Warszawy, jako wykwalifikowany

### manikurzysta i-pedicurzysta

do zakładu fryzjerskiego pod firmą p. **S. Holuba, Andrzeja № 1**. Nadmieniam, że w zakładzie ondulujemy, czeszymy. Manicure i pedicure wykonywamy bardzo starannie. Zakład, prowadzony pod moim kierownictwem, odpowiada wszelkim wymogom higienicznym i estetycznym.

Polecając się łaskawym względem Szanownej Klienteli, pozostaję

657-5

Z głębokim Szacunkiem  
**Tadeusz Mrozowski**  
Andrzeja 1.

### KASетки OGNIOTRWAŁE

(Safes)

są jeszcze do wynajęcia w skarbcu pancernym

**PIOTROGRODZKO RYSKIEGO BANKU HANDLOWEGO**  
ODDZIAŁU w ŁODZI, Piotrkowska Nr. 57.

## Największa wygrana 750.000 mk. Losy R. G. O.

są do nabycia u

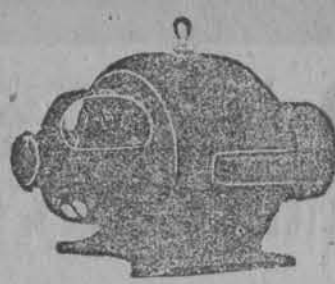
1039-3

**S. Nowińskiego, Benedykta 1.**

### Ważne

Dla właścicieli rarobkowych tkalni mechanicznych (lohnweberei) i dla zarobkowych skrećalni mechanicznych (lohnzwinerei).

W ważnych sprawach dotyczących własnych interesów w obecnym czasie i w przyszłości, uprasza się wszystkich właścicieli tkalni i skrećalni zarobkowych w Łodzi i okolicy o przybycie na **Organizacyjne Zebranie**, mające się odbyć w lokalu Klubu Rzemieślniczego, Południowa 4. Uwaga: Uprasza się o punktualne przybycie. 43-1



Ważne dla elektrowni i instalatorów!

Koncesjonowane Biuro

„ELEKTRON“

Inż. Jul. i M. HAMERA

— Łódź, Piotrkowska 117. —

Poleca ze składu wszelkie materiały elektrotechniczne.

Żarówk: 80-11 12-100-230 wolt po cenach przystępnych.

### PRACOWNIA GORSETOW „MARTA”

Łódź, Piotrkowska 130 (w podwórzu)

Poleca najświeższe fasony gorsetów, zastosowane do wymagań mody.

Wielki wybór gorsetów gotowych, po znizonych cenach.

Biustonosze, paski brzuszne, prostotrzymacze etc. 943-4

Przyjmuje reperację, przeróbkę i pranie gorsetów.

### Stenografistki,

maszynistki, sekretarki, buchalterki i biuralistki

zostają szybko i sumiennie przysposobione do objęcia

— posad biurowych. —

Znaczna ilość słuchaczek po ukończeniu cieszy się nadzwyczajnym powodzeniem. —

**Kursy Buchalteryjno-handl. H. LUBIŃSKIEGO**

Piotrkowska 79.

962-1

### Dr. Feliks Skusiewicz

POWROCIŁ

ul. Andrzeja nr. 13,

Choroby skórne i weneryczne.

Godziny przyjęć: od 9-11 i od 5-7 i pół po poł. Panie 11-12 rano. 179-11

### Dr. I. GROSSMAN

Choroby wewnętrzne i dziecięce.

Przyjmuje od 9-11 rano i od 4-6 wiecz.

— **Cegielniana 31.** — 131-12

### Dr. Ludwik FALK

Choroby skórne i weneryczne

przyjmuje od 10-12 r. i od 5-7 pp.

**NAWROT 7.** 211-3

### Akuszerka

**B. BÜCHLER**

Główna 5.

### MYDŁO

№ 1 w najlepszym gatunku (65 proc. tłuszczu), mydło szare, soda

oraz wszelkie dodatki do prania po cenach nader umiarkowanych

nabyć można u

**H. Goldhirsza**

ul. NAWROT 17 (r. Sienkiewicza). 9-9-1

### Akuszerka

**W. Pipikowa**

z dyplomem Ces. Ak. w Petersburgu, praktykująca 25 lat, przyjmuje od 10-7

Łódź, Piotrkowska 132

m. 14.

Dla pań przyjeżdżających swobodny lokal. 1091-10

### Prez z paskarstwem!

Za 7 mk. pierwszorzędna skóra imit. zeuje Zakład pudzel.

„ERFAG“ Piotrkowska № 139,

i piętro, front. Tamże gotowe obuwie po cenach fabrycznych. 84-1

### Żyd. Zrzeszenie

Studentów Łódzian

Dom Młodzieży Żydowskiej

Odczyt p. Goldberga — „Geneza kapitalizmu“ odbędzie się we wtorek o g. 8. w lokalu przy ul. Południowej 18. 1024-1

### Numery posesji

i stemple meldunkowe

podług zatwierdzonego wzoru Magistratu m. Łodzi są do nabycia u

**D. Stange, Łódź**

Piotrkowska № 83. 740-4

### Lekarz-dentysta

**H. LEWITA-FUCHS**

Choroby zębów i jamy ustnej.

Przym. od 10-1 i od 4-7

Piotrkowska 50.

### Drożdże

czyste, najlepszych gatunków

codziennie świeże, po cenach umiarkowanych. 942-3

**Kutner, Zgierska 14.**

### Operator odcisków

**A. Kartowski, Piotrkowska № 66**

front, i piętro. Usuwam wszelkie odciski, wrosnięte paznokcie, bóle w nogach za pomocą elektryczności. Od 9-11 i od 3-5 pop. 821

### Doktor

**S. Sametówna**

Choroby dzieci

**Dzielna nr. 38.**

Przyjmuje od 3-5 po poł. 730-

### Dom Komisowo-Handlowy

## „UNION”

Łódź, Benedykta № 2

przyjmuje wszelkie towary różnych branż na bardzo dogodnych warunkach. Sprzedaż hurtowa i detaliczna. Towary są od ognia i kradzieży zabezpieczone 935-4

### English

Lessons in commerce, correspondence and conversation. Daily from 3-5.

182 Petrikauer st. apt. 17. **MERRICK:**

649-3



**Kino**  
**„Polonia“**  
Konstantynowska 16.

Początek o 5-ej, w sobotę i niedzielę o 3-ej  
**Ostatnie dni!!**  
Wielkie arcydzieło kinematograficzne

# Świat bestji

**Sensacyjny dramat w 6 cz. z życia fermerów w Afryce.**  
Akcja odbywa się na tle przedudnej natury afrykańskiej, w której występują lwy, tygrysy, pantery, niezwykle tresowany słoń, charley i orangutang Moryo III.

I-ty akt: Uratowanie kolonisty przez słoń z wody. II Napad dzikich bestji na kolonistów. III Napad murzynów na kolonistów. IV Porwanie dziecka przez małpę. V Słoń „Charli” ratuje dziecko. VI Dziecko znalezione.

Poleca się każdemu zobaczyć nadzwyczajną grę małego **Bobusia** wśród dzikich bestji.

Choroby skórne, weneryczne i niemoc płciowa

**Dr. S. Sewkowicz**  
Konstantynowska 12  
Przyjmuje od 9-11 i od 6-8 w. dla pań od 5-6 po poł. 2238-01

**Dr. S. Kantor**  
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczopłciowych (niemoc płciowa). Leczenie promieniami Röntgena i światłem.  
**Piotrkowska №144,** róg Ewangelickiej.  
Godziny przyjęcia: 9-2 rano i 6-8 po poł. Dla pań od 5-6 p.p. 317-3.

**Dr. Bolesław Kon**  
Choroby uzu i nosa, gardła i chirurgja.  
Piotrkowska Nr. 113, do 10 pół rano i od 4-6 p.p. 9177-14

**Dr. R. Weissman**  
b. ordynator warsz. uniwersytetu kliniki terapeutycznej. Choroby wewnętrzne, specj. chor. żołądka i kiszki.  
**Piotrkowska 18.** Wschodnia 41.  
Przyjmuje od 9-10 i od 3-6 pp. 702-11

**Dr. Wł. Stanisławski**  
b. ordynator szp. miejsk. w Odessie.  
**Przejazd 40 m. 7** — obok poczty. —  
Choroby skórne, dróg moczowych i weneryczne.  
Przyjmuje od 12-2 i od 4-6 pp.

Dzisiaj

**Odeon**

Premjera!

## Człowiek, który zabił

Sensacyjny dramat w 6 aktach podług głośnego dzieła.

W głównej roli słynny artysta duńskiej sceny **Bernd Aldor**

NAD PROGRAM:

AKTUALNOŚCI

## Zwycięzki pochód wojsk angielskich w Belgji

- 1) Floyd George pozdrawia wojska udające się na front.
- 2) Dgień z armat wszelkiego kalibru.
- 3) Angielskie miny zwane „Plumpuddings“.
- 4) Alarm przy oddziale motorowych karabinów maszynowych.
- 5) Ukłony dla „Wilusia“.

Początek I-ego przedstawienia o g. 4.30 ostatniego o 9 wiecz.

W środę, d. 29 stycznia r. b. w Sali Koncertowej przy ul. Dzielnej nr. 18, Ks. Prof. Cz. Draczewski — wygłosi odczyt na temat —

## POLSKA na PRZEŁOMIE.

Bilety wcześniej w cenie od mk. 1 do 5 do nabycia w „Kurjerze Warszawskim“ Andrzej 3, a w dzień odczytu od godziny 4-ej po południu w kasie Sali koncertowej. 1030-1

Grand Kino  
72 PIOTRKOWSKA 72

Po raz pierwszy w Łodzi!

Grand Kino  
72 PIOTRKOWSKA 72

# „Przyjemność z blondynką“

1046-1 Tryskająca humorem farsa w świetnym wykonaniu wiedeńskich artystów i inne nowości.  
Początek o godz. 5 w niedzielę i święta o 3 godz. — **UWAGA!** W każdą sobotę od godz. 3-5-ej przedstawienie dla dzieci. — Sala dobrze ogrzana.

## Na czasie!

Tablice domowe podług wzorów przepisanych przez władze oraz **Stemple meldunkowe** dostać można tylko u **P. H. STYFTA, Piotrkowska № 66.**

## MYDŁO

w najlepszym gatunku  
№1 mk. 8.25 oraz №2-4.50  
szare mydło, soda,  
krochmal oraz świeże i wszelkie dodatki do prania sprzedaje się po cenie znizzonej tylko — w mydlarni **DRUCKERA, Nowomiejska № 10,** w hall, sklep № 3.  
— Proszę się przekonać. —

## Goldberg i Litauer

Zachodnia № 63.  
Biuro transportowo-ekspedycyjne  
wznowilo swoje czynności.

## Ofioszenia drobne.

**A. A. A. Iesutki** najtaniej sprzedaje H. Srebrnik w Łodzi Piotrk. 34, II piętro, front. Lokiet tow. wełn. na Bekjesze i burki od 10 mk. na Ubrania uczniowskie „30” na Meskie „35” na Dziecinne „14” na Spodnie „20” na Kamizelki sztuczki „5” na Pantal „25” na Suknie i kostjomy „15” na Bluzki wełniane „8” Ajpaga i calgi dub. „20” Chustki „18” 341-24

**A. A. A. nie kupujcie** resztek poki się nie przekonacie, że rzeczywiście tanio kupuje się tylko przy ulicy Dzielnej № 31, m. 14, na bluzki, suknie kostjomy, także barechany, calgi i inne towary. Ceny stałe. 834-3

**A. Meble** wyprzedam tanio. Kredens, stół, krzesła, szafy, łóżka, materace, bieliznarki, komode, otomane, tualete, lustra, biurko, fotele, meble kolyska, łóżeczko dziecięce. — Piotrkowska 223, m. 3, I piętro, front. 8.6-10

**A. Kredens,** stół, krzesła, łóżka, szafa, szafa — sprzedam. Piotrkowska № 191, m. 9. 1026-3

**Owa pokoje,** kuchnia, przedpokój, z elektrycznością, słoneczne, odstępnie wyjeżdżając. Zgłoszenia pod „Z. S.“ w adn. „Głosu“. 1037-2

**Inteligentna** osoba z uniwersyteckim wykształceniem, znająca grunty w polu język francuski, poszukuje odpowiedniej posady, udziela również lekcji francuskiego i przyrody. Oferty w adm. „Głosu“ pod „B. M.“ 1021-2

**Tapi er** przyjmuje wszelkie roboty po niskich cenach. Cegielniana Nr. 4, m. 9.

**Fortepian,** skrzypce, wiolonczela, szafa do rzeczy i rozmaite sprzęty domowe do sprzedania. Nawrot 24, prawa oficyna, parter. 1029-3

**Koższek** z futrzanym kołnierzem, nowy, tanio do sprzedania. Cegielniana Nr. 64, m. 9. 1031-2

**Łezanka,** 6 krzesel, stół, niktowe łóżko — tanio do sprzedania. Cegielniana 64, m. 9 103-2

**O manie** dywanową, krzesła, szafę — tanio sprzedam. Stenklewicz 59, wiadomość u stróża. 1013-2

**Poszukuje** się pokoju umeblowanego z wszelkimi wygodami, możliwie z całodziennym utrzymaniem. Oferty w „Głosie“ pod lit. „G. H.“ 1033-1

**Pokój** duży, słoneczny, frontowy do oddania. Cegielniana nr. 8, m. 3, I piętro. 919-2

**Pianino** nowe „Fibigera“ i różne sprzęty domowe do sprzedania. Wiadomość — ulica Widzewska № 99, III-cie piętro, front, lewa strona. 884-3

**Przyjeżdża** nauczycielka z Rosji daje lekcje języka rosyjskiego. Nawrot № 6, m. 19. 897-4

**Studentka** Politechniki Warszawskiej (skończ. szkołę ze złot. medalem) udziela lekcji dzieciom. Oferty do „Głosu“ pod „Studentka“. 883-3

**Stółownia** Międzynarodowa — Polotrkowska 65, wydaje obiady 2 mk. 25 f., śniadania i kolacje a la carte po 2.50. Bufet zaopatrzone w zakaski, piwo z beczki. 3 5-10

**Zgubiono** paszport, w d. w Łodzi na imię Antoniego Kiermass. 1014-1

**Zgubiono** legitymację chlebową, wydaną na imię Stanisława Goszczyńskiego. 1015-1

**Zginął** weksel, wystaw. przez K. Lukastka na imię spadkobierców Rafała H. Herszkowicza i przez nich żyrowany na sumę Mk. 325, płatny 5 2 1919 r. 961-3

**Zgubiono** legitymację chlebową, wydaną na imię Natalji Kaluży. 1016-1

**Zgubiono** legitymację chlebową, wydaną na imię Marjanny Opas na 2 osoby. 102-1

**Zgubiono** paszport, wyd. w Łodzi na imię Szymona Herszberga. 1027-1

**Zgubiono** legitymację Komitetu rozdziału chleba i mąki na pięć osób na imię Antoniego Hetkowskiego. 1018-1

**Zgubiono** paszport, wyd. w Łodzi na imię Finała Krenieckiego. 1019-1

**Zgubiono** paszport Nr. 70612, wydany w Warszawie na imię Juljanny Karolczyk. 1017-1

**Zgubiono** legitymację chlebową i węglową, wyd. na imię Benjamina Bechera. 1032-1

**Zgubiono** paszport, wyd. w Łodzi na imię Elzy Preis. 1028-1

**Zgubiono** legitymację chlebową na imię Piotra Skowrońskiego na 1 osobę. Nawrot 8. 1031-1

**Zgubiono** szpilkę pamiątkową złotą z rubinem i perelkami w tranwaju w sobotę wieczorem, jadąc z dworca Kalkiskiego. Łaskawy znalazca zechce odnieść za sowita nagrodą Al. Kosciuszki 41 m. 19. 1047-1

**Zaginął** paszport, niemiecki wydany w Warszawie na imię Amilji Makowskiej. 1048-1